Abonament: roczny Zł. 3. —
„ półroczny „ 1.50.

Opłata pocztowa 40%
NUMER POJEDYŃCZY 30 Gr.

PORADNIK FINANSOWY

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM FINANSOWYM DROBNEGO KAPITAŁU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, ALEJA IM. TAD. KOŚCIUSZKI 2/6 TELEFON № 20-53
GMACH SPÓŁDZIELCZEGO BANKU LUDOWEGO Z NIEOGR. ODPOW. W CZĘSTOCHOWIE.

№ 4. WRZESIEŃ 1933. ROK I.

Spółdzielnie a złoty polski.

Spadek kursu ubóstwianego dolara wywołał w całym świecie duże wrażenie i wstrząsy gospodarcze; w Polsce zaś tym silniejsze wrażenie, ponieważ dolar stał się u nas drugą walutą krajową obok złotego. Skutków tego faktu w gospodarce światowej i dalszego kształtowania się kursu dolara trudno przewidzieć. Narazie na tymczasowej zniżce kursu dolara zarabiamy jako dłużnicy w dolarach papierowych, tracimy jako wierzyciele z tytułu posiadanych i chowanych w kraju papierowych dolarów oraz funduszów lokowanych zagranicą w tej walucie przez „ostrożnych" rodzimych kapitalistów.

Zniżka kursu dolara również w Polsce wywołała niezdrowe apetyty na obniżenie kursu złotego -względnie inflację — jawną lub ukrytą. W szeregu walczących o to stają wszyscy nadmiernie obdłużeni w złotych — bezrobotni - spekulanci, a także ci, którzy stracili na kursie dolara. Wszystkim tym uśmiecha się łatwe zwolnienie od długów, praca lub raj dla spekulacji, jaki istniał w czasie dewaluacji koron i marek.

Należy się przeto zastanowić, czy inflacja może na dłuższą metę przynieść pożytek gospodarstwu narodowemu, oraz czy szkody, jakie inflacja powoduje, nie są niewspółmierne od chwilowego pożytku.

Prawdopodobnie liczyć się można z pewnem ożywieniem życia gospodarczego w razie obniżki kursu złotego. Przedsiębiorcy szukają łatwych zysków i spekulanci tworzyliby nowe lub rozszerzali istniejące przedsiębiorstwa za zdewaluowane pieniądze. Nastąpiłaby zniżka cen, która zwłaszcza u nas przy nieopanowaniu społeczeństwa postępowałaby szybciej niż spadek wartości pieniądza. Spokój społeczeństwa angielskiego po dewaluacji funta szterlinga jest u nas nie do pomyślenia. Zresztą dziś niewiadomo jeszcze, czem się zakończy dewaluacja dolara i funta z chwilą, gdy waluty te zaczną się dalej licytować w obniżaniu kursu dla podtrzymania w ten sposób eksportu i czy nerwy społeczeństwa amerykańskiego i angielskiego wytrzymają czasy krytyczne. Za nie normalną zwyżką cen w Polsce — szłaby zwyżka budżetu państwowego, podatków i wpadlibyśmy znów w błędne koło, a następnie w nową katastrofę gospodarczą — może silniejszą niż poprzednie.

Inflacja i ewentualna na krótki czas poprawa gospodarcza odbywałaby się kosztem zdrowych przedsiębiorstw i gospodarstw, oraz kosztem oszczędzających w walucie państwowej, kosztem tych, którzy nie lokowali oszczędności zagranicą lub w walucie obcej, a więc najbardziej wartościowych dla przyszłości państwa jednostek. Zaoszczędzone kapitały spadłyby znów do wartości może groszowych.

W miejsce przystosowujących się do warunków obecnych przedsiębiorstw i gospodarstw powstałyby nowe „gryndersko" spekulacyjne — nie oparte na zdrowej, trwałej kalkulacji i tak, jak gorszy pieniądz wypiera lepszy w obiegu, znów owładnęłyby życiem gospodarczem, by za jakiś czas niesławnie zakończyć swój żywot — przedtem zapewniwszy odpowiedni kapitał spekulantowi.

Inflacja w tej lub innej formie zadałaby cios zdrowej kalkulacji tak ważnej w życiu gospodarczem każdego państwa, tej kalkulacji, która buduje trwałe przedsiębiorstwa i przyczynia się do rozwoju właściwego handlu zagranicznego.

Inflacja podcięłaby zmysł oszczędności na długie lata; przecież od czasu wojny światowej w Polsce aż do r. 1926, gdy nastąpiła dewaluacja złotego — straty ponosili oszczędzający. Premja z dewaluacji pieniądza przypadała żyjącym ponad stan lub nie celowo zadłużającym się jednostkom i przedsiębiorstwom. Gdy więc mimo tak złego doświadczenia zaczęła odżywać oszczędność szerokich mas, które zaufały złotemu i lokowały swe ciężko zapracowane oszczędności w kraju — **nie wolno poderwać tego zaufania pod żadnym warunkiem w imię interesu państwowego.** Podkreślić należy również ten moment, że szczególnie na kresach wśród mniejszości narodowych szerzono kult obcej waluty, a lekceważono złotego. Utrzymanie kursu złotego stanie się najlepszą lekcją dla mniejszości narodowych.

Inflacja, wywołując chwilowe ożywienie, spowodowałaby run na banki — spółdzielnie kredytowe, którym dla ratowania musiałoby państwo użyczyć papierowego pieniądza o zdewaluowanej wartości.

Inflacja obniżyłaby poziom życia warstw urzędniczych w dużo wyższym stopniu, niż to ma miejsce przy niedużych procentowych obniżkach uposażeń, wreszcie zniszczyły dorobek emerytalny pracowników prywatnych.

Prof. Caro — znany i praktyczny ekonomista polski — pisze w artykule: „Uwagi z powodu Dnia Oszczędności w Polsce, umieszczonym w styczniowym numerze „Spółdzielczego Przeglądu Naukowego“ o skutkach inflacji: Dalszy **skutek wielkiej czy małej inflacji, byłby dla miejscowych kół ludności pracującej twórczo katastrofalny.**

Gdyby bowiem złoty uległ dewaluacji, choćby procentowej, ceny towarów poszłyby niestosunkowo w górę, a to nietylko o tyle, o ileby nastąpiła obniżka wartości, ale niewątpliwie o wyższy procent. Płace i pensje pozostałyby na dotychczasowym poziomie, państwo bowiem czy gminy nie korzystające na dewaluacji, przeciwnie tracącej na niej, otrzymujące bowiem wszystkie podatki i należności w walucie mniej wartościowej, nie mógłby przystąpić do podwyżki płac. **Słowem powstałby chaos w miejsce dotychczasowej równowagi i spokoju bodaj na jednym odcinku, który zawdzięczamy trwałości waluty. Spekulanci łowiący ryby w mętnej wodzie, znaleźliby się w swoim żywiole.** Już od epoki, lecącej w dół marki polskiej, a potem drugiej inflacji upłynęło lat kilka. „A tak się łatwo wówczas robiło majątki“.

Posunięcia rządu wskazują na to, że rząd nie wkroczy na drogę dewaluacji złotego. Widzimy to ostatnio w oświadczeniu p. Ministra Zawadzkiego, oraz w przystąpieniu Polski do państw „bloku złota“. Stanowisko rządu powinno być poparte przez ogół społeczeństwa, które jednak zachowywuje się dość biernie, czekając obojętnie co los przyniesie, w niezrozumieniu niebezpieczeństwa inflacji, które jeszcze nie minęło. Silne nerwy rządu i społeczeństwa jeszcze długo będą musiały wytrzymywać w chaosie, jaki ogarnia świat zachodu i dalekiej Ameryki, by nie ulec pokusie złudnej chwilowej poprawy.

I dlatego wydaje nam się, że spółdzielnie oddałyby dużą przysługę państwu i sobie samym, **jeśliby dziś zaczęły szerzyć poważnie śród szerokich kół społeczeństwa zrozumiałe znaczenia utrzymania kursu złotego i szkodliwości inflacji.** Byłoby to znakomitym wstępem do obchodów „Dnia Oszczędności“, które odbywają się corocznie w państwie, a które na długie lata straciłyby swe znaczenie w razie inflacji. **Społeczeństwo dziś łaknie wiadomości gospodarczych** i wszelkie pogadanki na tematy gospodarcze cieszą się dużem powodzeniem. Dlatego uświadamiająca akcja spółdzielni o znaczeniu zaufania do złotego i utrzymania stałości jego kursu, a szkodliwości inflacji—przyczyniłyby się również do wzmocnienia interesów Spółdzielni. — Wszystkie zdrowe spółdzielnie, które już dzięki wzorowej gospodarce odzyskały lub też wypracowały własne fundusze, które mimo trudnych warunków rozwijają się należycie— powinny we własnym interesie podjąć obecnie propagandę przeciw pomysłom inflacyjnym.

Być może, że i u nas nastąpi zwyżka cen pod wpływem nowych warunków gospodarczych, tworzących się w całym świecie, a przedewszystkiem wskutek przepowiadanej przez niektórych ekonomistów zniżki ceny złota. W ten sposób nastąpi samorzutnie pewne wyrównanie i poprawa interesów dłużników. Gdy ceny pójdą w górę — wówczas obniży się wartość nabywcza złozonych kapitałów w formie oszczędności pieniężnych. Obdłużeni w walucie krajowej doznają wskutek tego nowej ulgi — tak jak doznali jej już wszyscy zadłużeni w dolarach. Jeśli się tak stanie — to jednak przyczyny tego będą widoczne i nie będą tak gwałtowne — jak przy inflacji, chyba, że nastąpiłaby gwałtowna spekulacja na zwyżkę cen. Łatwiej się pogodzą z taką stratą oszczędzający — nie wywołała to popłochu, a przyniesie również pewne ożywienie życia. Pieniądz zaś — w zasadzie będzie nienaruszony, gdyż będzie miał dalej dotychczasowe lub nawet wyższe pokrycie w złocie i pełnowartościowych walutach zagranicznych i będzie symbolem silnego państwa.

Oczywiście przy zastanawianiu się nad sprawą inflacji lub stałości kursu złotego nie można nie poruszyć niektórych zagadnień, związanych z nadmiernem obdłużeniem i trudnem położeniem szerokiego ogółu. Inne jednak lekarstwa powinny się znaleźć na te bolączki życia dzisiejszego.

Słuszną wydaje się zasada, że nadmiernie zadłużone przedsiębiorstwa i jednostki nie mogą być ratowane — bez względu na to, czy zadłużenie pochodzi z zawiedzionej spekulacji czy lekkomyślności czy zbytniego zaufania do pomyślnej chwilowo konjunktury.

Natomiast gospodarstwa obdłużone, a chwilowo niewypłacalne z braku dochodów — znajdą ochronę

na skutek wydanych rozporządzeń oddłużeniowych.

Jeśli całe życie gospodarcze w państwie pójdzie pod znakiem oszczędności — choćby bardzo przykrej narazie dla wielu przedsiębiorstw, rodzin i jednostek — jeśli hasłem będzie zdrowa kalkulacja a nie spekulacja i popieranie wytwórczości krajowej przez wszystkich, jeśli wzmocni się zaufanie do pieniądza państwowego i zostaną ochronione interesy oszczędzających — państwo nasze powinno pomyślnie przetrzymać chaos gospodarki światowej i wyjść z niego wzmocnione gospodarczo i politycznie.

Dr. Józef Marszałek.

(Poradnik Spółdzielni.)

Pożyczka wewnętrzna.

W Ministerstwie Skarbu czynione są przygotowania w kierunku realizacji zapowiedzianej pożyczki wewnętrznej w wysokości 120 milj. zł. Według projektu pożyczka ta zaciągnięta będzie na okres lat 10-ciu. Jak słychać oprocentowanie pożyczki wewnętrznej wynosić ma 6 proc. w stosunku rocznym przy kursie emisyjnym pożyczki 96. Papiery pożyczki wewnętrznej mają posiadać wszelkie przywileje papierów pupilarnych, a nawet mają być ponadto wyposażone w inne jeszcze dodatkowe przywileje. Tak więc np. papiery pożyczki mają nie podlegać zajęciu, przy dokonywanych egzekucjach z tytułu wyroków sądowych. Ogłoszenia szczegółowych warunków pożyczki należy spodziewać się w najbliższym czasie. Komisarzem pożyczki, — jak to już donosiliśmy — ma być mianowany wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego b. minister Skarbu Stefan Starzyński.

TABELA URZĘDOWA

wylosowanych w dniu 1 sierpnia 1933 r. premji do obligacyj Serji I 3% premjowej pożyczki budowlanej.

CIĄGNIENIE XII.

Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij zł. w złocie	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij zł. w złocie	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij zł. w złocie	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Wysokość premij zł. w złocie
1744	1000	243507	1000	482652	1000	688542	1000
16098	1000	244917	1000	488137	1000	714436	1000
23214	1000	250922	1000	488422	1000	732422	1000
25717	1000	267988	1000	522713	1000	765711	1000
31614	10000	272320	1000	524355	1000	769217	1000
32696	1000	295711	1000	537604	1000	778730	1000
36803	1000	305755	1000	542112	1000	785070	1000
45739	1000	305875	10000	568990	1000	788197	1000
48967	25000	320133	1000	575509	1000	803966	1000
92287	1000	352016	1000	576862	1000	814867	1000
99970	1000	357330	1000	594722	1000	816793	1000
100835	1000	363070	1000	599147	1000	818496	1000
116969	1000	381152	1000	600415	1000	822965	1000
117570	1000	383373	1000	607491	10000	824105	1000
119372	1000	395059	1000	612666	1000	830073	1000
119788	1000	406885	50000	614209	1000	845421	10000
130688	1000	410651	1000	616662	1000	849392	1000
133728	10000	422888	10000	621329	1000	851080	1000
136518	1000	425940	1000	622792	1000	861036	1000
136661	1000	427249	10000	625734	1000	865812	1000
155543	1000	444788	10000	637219	1000	866409	1000
160334	1000	464607	1000	641272	1000	877847	1000
163296	1000	471856	1000	642142	1000	902522	1000
168252	1000	473220	1000	642959	1000	913640	1000
187614	1000	474879	1000	652234	1000	951479	1000
204348	10000	479011	1000	677763	1000	954084	1000
214385	1000	479014	1000	677865	1000	968916	1000
235542	1000	482392	1000	680338	1000	998375	1000

Ogółem wylosowano 112 premji na sumę 500.000 zł. w złocie.

Warszawa dnia 1 sierpnia 1933 r. URZĄD DŁUGÓW PAŃSTWA.

W Y K A Z

premji, wylosowanych w poprzednich ciągnieniach, a niezgłoszonych do wypłaty do dnia 1 sierpnia 1933 roku.

Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premji	Wysokość premji dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premji	Wysokość premji dolarowych	Nr. Nr. obligacyj, wygrywających premje	Data wylosowania premji	Wysokość premji dolarowych
17414	2-XI-1931	1000	286103	1-V-1931	1000	702108	2-V-1932	10000
18979	1-II-1933	1000	238364	1-V-1933	1000	724096	1-VII-1932	1000
26372	2-XI-1932	1000	247995	1-II-1933	1000	747154	2-XI-1931	1000
29154	1-V-1933	1000	269075	1-V-1933	1000	752300	2-XI-1931	1000
29358	3-XI-1930	1000	269195	2-V-1932	1000	777465	1-V-1933	1000
30177	2-XI-1931	1000	302562	2-XI-1932	1000	783039	1-II-1932	1000
31863	1-V-1933	1000	314437	1-II-1933	1000	797848	3-XI-1930	1000
36369	3-XI-1930	10000	329010	1-V-1933	1000	805131	2-V-1932	1000
44598	3-XI-1930	1000	329382	1-VIII-1932	1000	817663	1-V-1933	1000
44608	1-VIII-1932	1000	339553	2-XI-1932	1000	838284	1-VIII-1932	1000
45088	3-II-1931	10000	385410	1-VIII-1931	1000	838857	1-V-1933	1000
45334	1-VIII-1932	1000	394687	2-V-1932	1000	854620	1-V-1933	1000
50198	1-V-1933	1000	406940	1-II-1933	1000	867088	1-V-1933	1000
51807	1-VIII-1931	1000	438353	1-II-1933	1000	867943	2-XI-1932	1000
56226	1-II-1932	1000	464878	1-II-1933	1000	868694	1-V-1933	1000
64104	1-V-1933	1000	467894	1-V-1933	1000	885746	1-V-1933	1000
73514	1-II-1932	1000	478263	2-V-1932	1000	909989	1-V-1933	1000
80567	1-V 1933	1000	481442	1-V-1933	1000	940417	2-XI-1931	1000
108805	2-XI-1932	1000	491031	2-XI-1933	1000	947245	2-V-1932	50000
118222	1-V-1933	1000	501401	1-V-1933	1000	948918	1-VIII-1932	1000
127920	1-II-1933	1000	527988	1-V-1933	1000	949052	1-II-1933	1000
135361	2-XI-1931	1000	531248	1-V-1933	1000	950967	2-V-1932	1000
144605	1-V-1933	1000	535279	1-V-1933	1000	953479	2-XI-1931	1000
151138	1-V-1931	1000	570778	1-V-1933	1000	953638	1-II-1932	1000
157613	1-II-1933	1000	583735	2-XI-1932	1000	957828	2-XI-1932	1000
178578	1-V-1933	10000	599988	1-II-1932	1000	959364	2-XI-1931	1000
178806	2-XI-1932	1000	611909	3-XI-1930	1000	959928	1-II-1932	1000
215865	1-VIII-1932	1000	614941	1-VIII-1932	1000	962996	1-VIII-1932	1000
						963081	1-VIII-1931	1000

O przyszłe drogi waluty polskiej.

Konferencja londyńska ujawniła zaraz na wstępie poważne aczkolwiek zasadniczo nierozerwalne sprzeczności w dziedzinie polityki walutowej mocarstw światowych, które postawiły los obrad londyńskich pod znakiem fiaska. Problemat polityki dewaluacyjnej Stanów Zjednoczonych, rywalizacja walutowa pomiędzy Wielką Brytanją a U.S.A., różnica taktyki, jaką obraćby należało w celu przezwyciężenia kryzysu gospodarczego, zdecydowane stanowisko bloku złotego—wszystko to wskazuje na bezprzykładne trudności, jakie nasunęły się przy praktycznej próbie wybrnięcia z impasu gospodarczo - walutowego, w jaki wkroczył świat. To też na tem tle, w obliczu kolejnego porzucenia parytetu złota przez Wielką Brytanję z jej satelitami skandynawskiemi, przez Stany Zjednoczone i t. p. nasuwać się musi obserwatorowi polskiemu troska o to, czy wydarzenia te **odbiją się również na losach waluty polskiej** i jak się przedstawia w ogólnych zarysach polityka walutowa rządu polskiego.

Bo przecież pamiętać trzeba o tem, że dla obywatela polskiego nie jest rzeczą obojętną czy utrzymana będzie dotychczasowa **linja polityki deflacyjnej,** czy też wkroczymy **na drogę inflacji** ze wszystkiemi jej konsekwencjami, które na własnej skórze już raz odczuliśmy. Pamiętać trzeba o tem, jakie znaczenie w momencie załamania się waluty posiada czynnik psychologiczny. Podczas, gdy w Anglji np. porzucenie złota nie wywołało żadnego wstrząsu w szerokich sferach publiczności, to w Polsce inflacja odbićby się mogła w sposób katastrofalny na całej gospodarce narodowej.

W tej kwestji czynniki rządowe mają stanowisko jasne i wyraźne. Sam fakt przyłączenia się Polski podczas obrad londyńskich do bloku „państw złotych", wynikająca z tego faktu kooperacja banków emisyjnych państw związanych porozumieniem, która na terenie paryskim wytycza drogi ściślejszej współpracy kontrahektów tego „złotego porozumienia", daje już dokładny drogowskaz zapatrywań, kierujących czynników polskiej gospodarki finansowej.

Należy przypomnieć ponadto, że niedawno p. minister skarbu Zawadzki na łamach prasy złożył w tym kierunku oświadczenie, które jest wyrazem poglądów czynników rządowych na to zagadnienie.

Jak wynika ze złożonych oświadczeń min. Zawadzkiego, walka z kryzysem międzynarodowym jest zagadnieniem niezmiernie trudnem, przedewszystkiem z powodu głębokich sprzeczności poszczególnych grup interesów, z któremi rządy liczyć się muszą. To też rząd polski, uwzględniając objektywną sytuację, nie miał przeświadczenia, że sytuacja obecna dojrzała już do tego, aby można było myśleć realnie o konkretnem rozwiązaniu aktualnych bolączek kryzysowych w skali światowej. Uważając jednak za obowiązek swój współpracę jaknajaktywniejszą, jeśli chodzi o próby poprawy sytuacji światowej, rząd polski wziął bardzo czynny udział w światowej konferencji gospodarczej w Londynie, wysyłając na nią delegację, składającą się z wybitnych fachowców. Na konferencji tej delegacja polska reprezentowała stanowisko rozpatrywania przedewszystkiem zagadnień konkretnych i unikania problematów, wiążących się z sprzecznemi interesami poszczególnych państw. Niezależnie jednak od ewentualnych wyników konferencji londyńskiej, rząd był przygotowany **na konieczność samodzielnego rozwiązania zagadnień m.in. walutowych na swoim terenie** w wypadku niedojścia do porozumienia na samej konferencji. Dlatego też nieudanie się pierwszej fazy konferencji londyńskiej nie zaskoczyło rządu i nie zmusiło go bynajmniej do rewizji swojego dotychczasowego stanowiska.

P. Minister Skarbu Zawadzki wypowiedział się **zasadniczo przeciwko inflacji.** Rozumowanie zwolenników inflacji jest w skrócie takie: inflacja da zwyżkę cen, zwyżka da ożywienie gospodarcze, a ożywienie znów podtrzyma zwyżkę cen. Czasami—według min. Zawadzkiego — może być tak, ale przeważnie bywa inaczej. **Stosując inflacje, wyzwala się siły, nad któremi się nie panuje, a wówczas wpada się w błędne koło.** Jeśli chodzi o naszą gospodarkę, to inflacja miałaby niewątpliwie za skutek **znak oszczędności i osłabienie kapitalizacji,** będących podstawowemi warunkami dobrobytu. Minusy te przeważyłyby domniemane korzyści inflacji dla ożywienia gospodarki. To też stanowisko rządu jest zdecydowane antyinflacyjne: obrał on jako jedynie pewną drogę dostosowania stopy życiowej do realnego poziomu naszego dobrobytu, obniżanie k o s z t ó w i popieranie oszczędności. W ten tylko sposób można myśleć o warunkach, zapewniających wywołanie w przyszłości realnej i zdrowej zwyżki cen. W chwili obecnej min. Zawadzki uważa za wytyczne polityki finansowej, stałość waluty, kompresję budżetową, zniżkę cen i obniżenie kosztów. Stan naszego aparatu kredytowego, przeszedłszy najcięższe chwile, wzmacnia się dziś stale, zaufanie ciułaczy wzrasta, polska polityka finansowa musi dbać o tę najzdrowszą **kapitalizację wewnętrzną i rozwój aparatu kredytowego.** Sprawa ta jest niemal równie ważna, jak sprawa waluty i równowagi budżetowej. Stanowisko dotychczasowe rządu zyskało poparcie praktyki życia codziennego, co świadczy o jego słuszności.

Oświadczenie ministra Zawadzkiego niewątpliwie wpłynie uspakajająco na tych, którzy mogliby się obawiać, że Polska wkroczy na drogę niebezpiecznych eksperymentów walutowych, tembardziej, że proces dewaluacji dolara odbił się jak dotychczas na niektórych dziedzinach gospodarki w Polsce raczej korzystnie. Dewaluacja dolarowa — w związku z dokonywaniem większych tranzakcyj w Polsce w dolarach — stała się czynnikiem oddłużeniowym, przyczyniła się

ona do likwidacji dwuwalutowości w Polsce i wzrostu zaufania do złotego, wpłynęła na otwarcie schowków i słynnych pończoch dolarowych, aczkolwiek z drugiej strony nie można zapomnieć o tem, że połączone to było z poważnemi stratami ciułaczy dolarowych, co może się odbić na konsumcji w przyszłości. Wobec ujemnego bilansu handlowego Polski w handlu ze Stanami Zjednoczonemi i niewielkim eksportem z Polski do U.S.A., nie istnieje niebezpieczeństwo wielkich strat eksportu polskiego.

Skądinąd proces rzucenia na rynek stezauryzowanych dotychczas dolarów, niekorzystny w zasadzie dla ciułaczy, jest zjawiskiem dodatniem dla Banku Polskiego, który nabywa od publiczności banknoty dolarowe i w drodze odpowiednich tranzakcyj uzyskuje wzmocnienie swoich rezerw kruszczowych. Jest przeto jasne — i pod tym względem całe społeczeństwo zgodzi się z min. Zawadzkim — **że nie leży w interesie Polski zwrócenie się na drogę dewaluacji walutowej na wzór Ameryki.** Z drugiej jednak strony, jak to niejednokrotnie podkreślali przedstawiciele najpoważniejszych organizacyj gospodarczych, dotychczasowa deflacja odbiła się na gospodarce w sposób krępujący jej ekspensję i wpływający na kurczenie się warsztatów pracy oraz powiększanie bezrobocia. Toteż odrzucając wszelkie pomysły dewaluacyjne czy też politykę inflacyjną, stwierdzić należy, że byłoby na czasie rozluźnienie pętli deflacji, która w obecnej formie nie może być na przyszłość uważana za czynnik gospodarczo pożyteczny.

(Gaz. Handlowa. № 162.)

O powrót zaufania.

Bez kupca niema handlu, podobnie jak nie ulega wątpliwości, że bez kredytu kupiec a temsamem i handel muszą być skazani na zagładę. Zamiast kupca można wprawdzie wstawić spółdzielnie, dokonując tranzakcji kupna - sprzedaży, jednak niezawsze, względnie tylko bardzo rzadko się to udawało.

Mgliste hasła, czy też poczynania nie zdołają niestety zastąpić kredytu w handlu, bo nigdy niema tyle pieniędzy, ile jest towarów do zbycia i nigdy nie można znaleźć naraz tylu sum, ile jest potrzebnych dla zapłaty za surowiec i dla uruchomienia produkcji. Kredyt umożliwia zatem wymianę dóbr w gospodarstwie kapitalistycznem i gdzie kredytu niema, tam gospodarka musi chromać, bo przemył i handel skazane są na wegetację.

Kryzys wytworzył nowe pojęcie o „zamrożonych kredytach". Okazuje się, że pieniędzy jest stosunkowo dużo, a zatem nie brak pieniędzy jest przyczyną zła, ale zamrożenie tych pieniędzy, będące wynikiem braku zaufania ludzi do stosunków polityczno - gospodarczych. Zasadniczo powinien nowy kredyt działać ożywczo na zamierające życie gospodarcze i podtrzymać upadające gałęzie produkcji. Dziś jednak stwierdza się w sposób uważany za „prosty", że przemysł przeinwestował się, właściciele nieruchomości budowali za drogo, kupiec zaś tonie w zapasach towarów, zakupionych po cenach znacznie wyższych od tych, jakie obecnie wykazuje rynek. Straty tych ludzi są zatem bardzo wielkie, nie pozostające w należytym stosunku do ich własnych zasobów majątkowych, toteż w opinji publicznej wytwarza się przekonanie, jakoby realizacja hasła „wierzyciel musi stracić" była nieuchronną.

Im szybciej sprzątnie się te głazy z naszego rynku kredytowego, tem szybciej przyjdzie uzdrowienie życia gospodarczego. W chwili, gdy organizm gospodarczy naszego kraju podobny jest do nadwątlonego stanu chorego, wydaje się zabieg chirurgiczny w dziedzinie kredytowej raczej szkodliwym, aniżeli pożytecznym. Rząd poszedł u nas na niewłaściwą linję dyktatu na rynku finansowo - kredytowym i dlatego skutki tego rodzaju operacji nie mogą okazać się zbawiennemi dla całokształtu życia gospodarczego kraju. Dziś, gdy kredyt hipoteczny znany przedtem jako 100 proc. pełny doznaje nagle wstrząsu przez obniżkę oprocentowania i odroczenia spłaty kapitału amortyzacyjnego trudno będzie otrzymać nowe kredyty hipoteczne, a wiadomo, że bez kredytu hipotecznego ruch budowlany musi kuleć.

Nie ulega wątpliwości, że kupiec, nie posiadający prócz własnego kapitału żadnego kredytu ani gotówkowego, ani towarowego, nie może na dłuższą metę istnieć. Szerzące się z zastraszającą szybkością nowe bardzo wygodne hasło „wierzyciel musi stracić" płoszy kapitalistów prywatnych i powstrzymuje ich od angażowania się w operacjach kredytowych. Wierzyciel bowiem, który jest zgóry uprzedzony o nastawieniu władz w kierunku ochrony dłużnika kosztem wierzycieli, traci zaufanie do wszystkich dłużników generalnie, a więc i do banków, uciekając ze swemi oszczędnościami do schowków domowych i tworząc tezcuryzację, tylokrotnie już okrzyczaną jako największe zło życia gospodarczego wogóle. Kupiec natomiast, który koniecznie potrzebuje kredytu towarowego, musi płacić za towar o 20 do 40 proc. więcej aniżeli inny zasobniejszy w gotówkę.

Jeszcze nigdy nie było takiej rozpiętości między cenami towaru na kredyt, a ceną towaru za gotówkę, jak obecnie. Opust, znany pod nazwą skonta, stanowił różnicę zysku między interesem gotówkowym a interesem kredytowym. Obecnie inkasowanie wierzytelności napotyka na opór niesumiennego dłużnika-sądy zostały zasypane lawiną spraw procesowych, a rząd znalazł wyjście z sytuacji w ten sposób. że dobił wierzyciela, który za dochodzenia swoich pretensyj opłacać musi horendalne stawki za czynności sądu i komornika. Że system taki musi czynić spustoszenia na rynku kredytowym, wzbudzając brak zaufania do tranzakcji kredytowych, jest rzeczą jasną.

Największym skarbcem kupca jest prócz jego fachowych i branżowych zdolności — jego opinja o wypłacalności t. j. o zdolności dotrzymania umowy. „Punktualność nadewszystko", stanowi u kupca więcej, aniżeli jego zasobność finansowa. Dziś sam rząd przyczynił się do tego, że zanikło zaufanie do tranzakcji kredytowych. Rzeczą zatem organizacji gospodarczych i opinji publicznej będzie baczyć, aby przyszłe zarządzenia rządu omijały tereny, niebezpieczne dla zaufania wierzyciela w zdolność i chęć dłużnika do spłacenia zaciągniętych zobowiązań.

Walka o powrót zaufania — to nakaz chwili.

R. PFEFFER (Gaz. Handl.).

O ulgi dla właścicieli nieruchomości o drobnych lokatach.

Związek Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce wystosował do Rządu memorjał, w którym wskazuje na niebezpieczeństwa, wynikające z moratorjum mieszkanrowego, trwającego już od listopada 1931, powodując całkowitą nieusuwalność lokatorów bezrobotnych w ciągu minionych 19 i następnych 10 miesięcy. W ciągu tego czasu właściciele nieruchomości nietylko niepobierają komornego, lecz zmuszeni są do dostarczania lokatorom świadczeń, przewidzianych przez art. 7 Ustawy o ochronie lokatorów, opłacając za wodę, kanały, oświetlenie domu i klatek schodowych, wywózkę śmieci i nieczystości kloacznych, dozorcę i t. d. Ponadto zmuszeni są do wykonywania remontów, jak również do uiszczania podatków oraz opłat państwowych i samorządowych. Ten stan rzeczy doprowadził właścicieli nieruchomości do nędzy a domy skazał na ruinę.

W dalszym ciągu memorjał cytuje materjał statystyczny, uzyskany drogą przeprowadzonych przez Związek Zrzeszeń ankiet, z których wynika, że na przedmieściach Łodzi np. zaległości komorniane w kategorji najmniejszych domów sięgając aż 40 proc. rocznego komornego brutto, a ilości bezrobotnych nawet w kategorji domów największych — 44.8 proc. ogółu lokatorów. **W Częstochowie odpowiednie cyfry wynoszą 51,3 proc. i 40,4 proc.** w Lublinie— 68,9 proc. i 36 proc. W Kaliszu zaległości komornego wynoszą w różnych kategorjach domów od 28,9 do 82,7 proc. (!!) rocznego komornego brutto. Niewiele lepiej jest w centrum i w pobliżu centrum Warszawy, gdzie zaległości komornego na dzień 1 kwietnia b.r. wynosiły od 26,8 proc. do 39 proc. rocznego komornego brutto przy ilości lokali zajętych przez bezrobotnych od 16,4 do 29,1 proc. wszystkich lokali, co do których przeprowadzona była ankieta.

Opierając się na brzmieniu cytowanej już na tem miejscu rezolucji Senatu, memorjał stwierdza, że Izby ustawodawcze pojęły doskonale cieżką sytuację własności nieruchomej, która nie może nadal dźwigać na sobie ciężaru zapewnienia bezrobotnym lokatorom dachu nad głową a jednocześnie konserwować i utrzymywać dom. Jedynem sprawiedliwem i celowem wyjściem z sytuacji jest — zgodnie ze stanowiskiem, zajętem przez nasze pismo — płacenie komornego za bezrobotnych z funduszów publicznych, bądź państwowych bądź również samorządowych.

Na fundusz komorniany dla bezrobotnych mogą być zużytkowane częściowe wpływy podatku od lokali, kwity, opłacane przez właścicieli nieruchomości na fundusz pracy, dodatki kryzysowe do państwowego podatku od nieruchomości i dochodowego, część opłaty, wypłacanej zwolnionym z pracy przez Zakład Ubezpieczeń pracowników Umysłowych, ewentualnie również składki ubezpieczeniowe Kas Chorych i funduszu bezrobocia oraz zasiłki z funduszów gminnej opieki społecznej.

Gdyby z tych źródeł komorne za bezrobotnych nie zostało całkowicie pokryte, należy właścicieli nieruchomości zwolnić od podatków oraz opłat państwowych i samorządowych do wysokości niedopłaconego komornego, z powodu zawieszenia eksmisji oraz od opłat gminnych za wodę i kanały jak również za czyszczenie miasta.

Niema obawy zbytniego uszczuplenia z powodu tych dopłat dochodów skarbu Państwa, ponieważ kwity komornego za bezrobotnych wpłacone z funduszów publicznych zwiększą wpływy z tytułu państwowego podatku dochodowego, które wobec pregresywności tego podatku mogą całkowicie zrównoważyć wydatek Skarbu na wyżej wymienione dopłaty.

Aby uniknąć zbyt wysokich dopłat, należy sprecyzować ściśle pojęcie bezrobotnego w rozumieniu ustaw o zawieszeniu eksmisji, co pozwoli uniknąć obecnych nadużyć oraz ustalić termin, w którym lokator bezrobotny korzysta z ulg, przysługującym bezrobotnym, jak to się dzieje z pracownikami umysłowymi, pobierającymi wsparcia z ZUPU. Termin ten nie powinien przekraczać 6—12 miesięcy.

Wreszcie memorjał wzywa do stworzenia Komisji opinjodawczych przy wydziałach Opieki Społecznej Magistratu. W załączeniu przedłużony został projekt określenia terminu „bezrobotny" w rozumieniu ustawy o ochronie lokatorów. Projekt stwierdza słusznie, że nie jest bezrobotnym, posiadającym prawo do korzystania z ustawy o zawieszeniu eksmisji:

lokator bezrobotny, który jest na utrzymaniu współmałżonka lub członka rodziny, posiadających pracę, który ma różne uboczne źródła zarobku (handel domokrążny etc), który ma sublokatorów posiadających pracę zarobkową, jest bezrobotny sezonowo lub który już w ciągu ustalonego terminu korzystał z zawieszenia eksmisji. (Gaz. Handlowa).

Tabela wylosowanych

5% Listów Zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy.

NUMERY LISTÓW																	
Wartość po zł. 472 Nr. Nr.			Wartość po zł. 236 Nr. Nr.			Wartość po zł. 118 Nr. Nr.					Wartość po zł. 47 gr. 20 Nr. Nr.						
100	1407	2619	87	859	1499	103	359	805	1035	1321	249	763	1156	2375	2707	2909	3150
204	1483	2744	251	881	1604	153	480	855	1040		299	767	1157	2405	2713	3030	3299
443	1493	3001	277	934	1607	183	532	864	1046		368	885	1277	2411	2714	3085	3346
503	1574	3339	293	1149		190	539	877	1075		371	886	1517	2448	2716	3099	3372
505	1907		359	1161		218	559	889	1089		390	930	1600	2532	2743	3109	3379
543	1926		445	1169		304	675	952	1145		618	964	1610	2556	2811	3110	
649	2050		511	1241		331	769	962	1149		711	981	1806	2651	2882	3112	
1207	2056		550	1415		351	772	987	1278		755	1092	1859	2667	2889	3113	
1401	2429		778	1493		363	796	1004	1303		756	1099	2067	2669	2891	3137	

8% LISTY ZASTAWNE			
Wartość po zł. 3000 Nr. Nr.	Wartość po zł. 1000 Nr. Nr.	Wartość po zł. 500 Nr. Nr.	Wartość po zł. 300 Nr. Nr.
290 331 345 644	10 902 1368 1403	209 308 312 424 479 522 949 1114	34 93 1002

SPÓŁDZIELCZY BANK LUDOWY z n. o. w CZĘSTOCHOWIE

BILANS SUROWY NA DZIEŃ 1 WRZEŚNIA 1933 ROKU

AKTYWA	Zł.	PASYWA	Zł.
Kasa i sumy do dyspozycji	114.451.15	Udziały	464.703.27
Banki	25.260.32	Rezerwy	126.089.93
Papiery wartość. i udziały własne	51.445.93	Wkłady	1.326.080.94
Pożyczki	1.680.621.85	Redyskonto	405.966.05
Nieruchomości	649.137.61	Banki	16.747.24
Ruchomości	39.185.42	Dywidendy niepodnies.	23.748.26
Towary	50.557.64	Wierzyciele hipoteczni	143.653.77
Różne rachunki	89.005.57	Różne rachunki	192.676.03
	2.699.665.49		2.699.665.49
Inkaso	55.793.60	Różni za inkaso	55.793.60
Dłużnicy gwaranc..	35.700,—	Wierzyciele gwaranc.	35.700.—
Depozyty i zastawy	465.751.08	Różni za depozyty i zastawy	465.751.08
	3.256.910.17		3.256.910.17

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 80 zł. 1/2 str. 40 zł. 1/4 str. 20 zł. 1/8 str. 10 zł. 1/16 str. 5 zł.
Drobne ogłoszenia po 10 gr. od słowa, najmniejsze 1 zł.

Redaktor i Wydawca ALEKSANDER NOWICKI. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

POLSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE, UL. BIEGAŃSKIEGO 10 (za domem Księcia).